

WARTO O TYM WIEDZIEĆ

Janina Budzyńska-Topolowska

UDZIAŁ ZIEMIAN W ROZWOJU GOSPODARCZYM II RZECZYPOSPOLITEJ

Artykuł Andrzeja Laudowicza pt. „Zapomniany fragment historii polskiego filmu”, który ukazał się w 16 numerze „Wiadomości Ziemiańskich” spotkał się z dużym zainteresowaniem czytelników. Dowiedzieliśmy się, że wszystkie polskie filmy z okresu międzywojennego produkowane były w przedsiębiorstwie „Falanga”, którego założycielami i właścicielami byli ludzie wywodzący się ze środowiska ziemiańskiego. Znaczna większość kopii filmów zagranicznych wyświetlanych w naszych kinach w tym okresie również

była wykonywana w „Falandze”. Była to pierwsza w Polsce licząca się wytwórnia filmowa w czasach, kiedy zaledwie kilka krajów europejskich posiadało własny przemysł filmowy.

Są to sprawy nie znane ogółowi społeczeństwa. Zbyt mało wiemy o zasługach ludzi, pochodzących z ziemiaństwa, w rozwoju kulturalnym, społecznym i gospodarczym dawnej Polski. Byli oni niejednokrotnie pionierami w różnych dziedzinach gospodarki krajowej. Należeli m.in. do pionierów polskiego handlu zagranicznego.

W 1916 r. Stanisław Rakszewski i Michał Adolf założyli w Lublinie hurtownię produktów importowanych z zagranicy – win, szampanów i towarów kolonialnych.

Rakszewscy h. Jastrzębiec byli właścicielami majątków Osówek i Wólka Różana w powiecie janowskim. Nadmierne wydatki połączone ze słabą gospodarką spowodowały sprzedaż Wólki Różanej i części-



Dwór Rakszewskich w Wólce Różanej

wą parcelację Osówka. Stanisław Rakszewski uczył się w gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie zdał maturę w 1880 r. W tym czasie zaprzyjaźnił się z Antonim Górskim z powiatu grójeckiego oraz z Ludwikiem Górskim z Woli Pękoszewskiej i przyjaźń z rodziną Górskich przetrwała lata. Stanisław Rakszewski studiował ekonomię na Uniwersytecie w Wiedniu, gdzie wykładowcą był profesor Wawrzyniec Stein. Przed założeniem hurtowni odbył praktykę w domu handlowym Stanisława Górskiego w Warszawie przy ul. Włodzimierskiej 6 (później Śniadeckich). Przedsiębiorstwo to miało m.in. przedstawicielstwo na Warszawę francuskich firm produkujących wina i szampany.

Michał Adolf pochodził z rodziny ziemiańskiej, która miała majątki w powiecie oszmiańskim (obecnie Białoruś). Ukończył gimnazjum w Warszawie, następnie studiował na Wydziale Handlowym Politechniki w Rydze. W czasie studiów należał do korporacji studenckiej „Arconia” i do II-ej wojny światowej był członkiem Związku Filistrów Arconia. Odbył praktykę w wysoko uprzemysłowionym (m.in. była tam fabryka wódek i likierów) majątku Osiek k. Oświęcimia, należącym do jego bliskich krewnych, Oskara Rudzińskiego i Gabrieli z Wrotnowskich.

Hurtownia założona przez Stanisława Rakszewskiego i Michała Adolfa znajdowała się w centrum Lublina przy ul. Krakowskie Przedmieście 40 na rogu ul. Kapucyńskiej. Importowano wina z Francji, Hiszpanii, Włoch, Węgier i innych krajów oraz tzw. towary kolonialne – kawę, kakao, herbatę, owoce południowe, ostrygi i inne owoce morza. Kawę sprowadzano surową i palono we własnej palarni. Firma posiadała własną bocznice kolejową, co ułatwiało transport.

Hurtownia zaopatrywała sklepy województw lubelskiego i wołyńskiego oraz diecezję w wina mszalne – prowadziła

wyłączną sprzedaż win mszalnych dla rzymsko-katolickich kapłanów diecezji lubelskiej.

W połowie lat dwudziestych Michał Adolf wycofał swój udział w spółce. Przeprowadził się z rodziną do Warszawy, gdzie założył wytwórnię wódek i likierów. Na jego miejsce wszedł do spółki Józef Zubrzycki, ożeniony z Heleną Natalią Skubniewską h. Jastrzębiec, młodszą siostrą żony Michała Adolfa. Rodzina Skubniewskich opisana jest w „Wiadomościach Ziemiańskich” w artykułach: „Dwór w Batorzu i jego mieszkańcy” (nr 3 s. 19), „Zofiówka” (nr 5 s. 28), „Prababka w kolorze sepii” (nr 9 s. 26) i „Ksawera Skubniewska” (nr 12 s. 40).

Józef Zubrzycki urodził się 31 stycznia 1888 r. w Huszczce Dużej w powiecie zamojskim, gmina Skierbieszów. Rodzice jego, ojciec Wojciech i matka Rozalia z Zubrzyckich pochodzili ze starej szlachty pieczętującej się herbem Sas, zubożałej przez udział w powstaniu Jana Zubrzyckiego i jego piętnastoletniego syna Wojciecha, o którym mówiono w okolicy, że „uciekł ze szkoły do powstańców”. Wszystko, co posiadała rodzina zostało skonfiskowane przez rząd carski. Ojcu Józefa Zubrzyckiego, Wojciechowi pozostała już tylko 80-cio hektarowa Huszczka Duża, którą jego matka Józefina z Kuropatniczek otrzymała od męża „na szpilki”.

Józef Zubrzycki ukończył w 1912 roku Wyższe Kursy Handlowe w Warszawie, które w 1915 r. otrzymały nazwę Wyższej Szkoły Handlowej (WSH) a dopiero w 1924 r. WSH uzyskała prawo nadawania stopni naukowych. W czasie studiów Józef Zubrzycki należał do tajnego niepodległościowego związku młodzieży akademickiej pod nazwą ZET. W czasach szkolnych był aktywnym członkiem tajnej uczniowskiej organizacji niepodległościowej PET.

Józef Zubrzycki dobry organizator i dobrze przygotowany do zawodu przyczynił



JASTRZĘBIEC



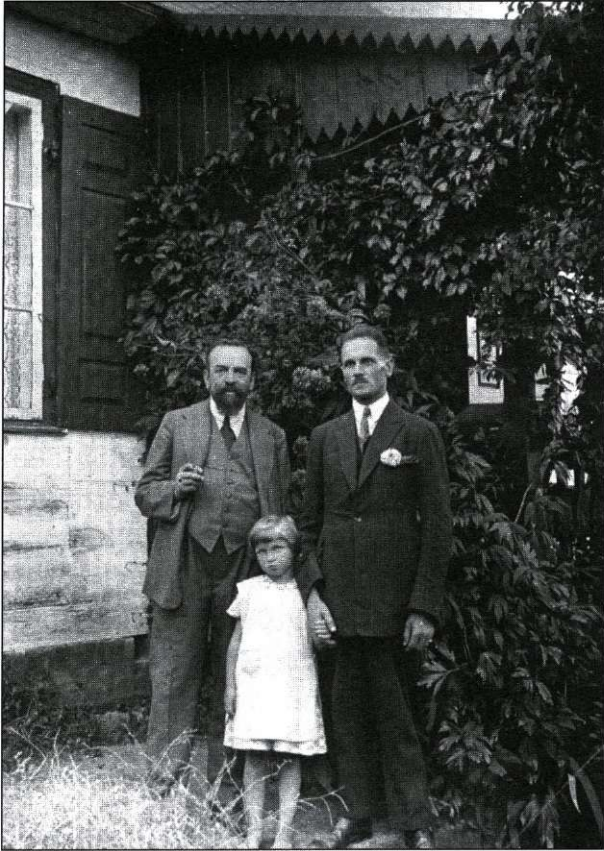
Stanisław Rakszewski



Michał Adolf



*Maria Justyna ze Skubniewskich Adolfowa
żona Michała*



Michał Adolf i Józef Zubrzycki z córką Jasią



*Helena Natalia ze Skubniewskich Zubrzycka
żona Józefa*



Józef Zubrzycki (1888-1973) fot. z 1970 r.



się do rozszerzenia działalności firmy. Zakupiono m.in. drugą palarnię kawy, jedną z największych i najnowocześniejszych w Polsce. Firmowe mieszanki kawy z własnej palarni a także firmowe mieszanki herbaty znajdowały zbyt nie tylko w województwie lubelskim i sąsiednich ale w całej Polsce.

W połowie lat trzydziestych Stanisław Rakszewski, ze względu na bardzo już podeszły wiek, wycofał swój udział w przedsiębiorstwie i zamieszkał z żoną w majątku Zalesie pod Lublinem, należącym do krewnych żony Zofii z Dembowskich.

Jedynym właścicielem został Józef Zubrzycki i pod taką nazwą firma została zatwierdzona rejentalnie.

Józef Zubrzycki kontynuował prowadzenie firmy biorąc jednocześnie żywy udział w życiu gospodarczym i społecznym na terenie Lublina. W 1938 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej a po wojnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie taką wydała mu opinię: „Józef Zubrzycki jako długoletni handlowiec branży winno-kolonialnej należy do rzędu ludzi o kryształowym charakterze i dużej wartości moralnej. Wykazał w ciągu swej pracy na terenie Lublina najwyższe swoje stanowisko obywatelskie, a szczególnie w okresie przełomowym”.

W okresie międzywojennym Józef Zubrzycki prowadził szeroką działalność społeczną w instytucjach związanych z handlem i przemysłem. Przez wiele lat pełnił funkcję radcy Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie. Był aktywnym członkiem stowarzyszenia importerów w Warszawie, związku noszącego nazwę Kampania Handlu Zagranicznego. Od 1936 r. był członkiem Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej powołanej przez Ministra Przemysłu i Handlu. Był też członkiem Zrzeszenia Winiarzy Zaprzysiężonych w Kurii Biskupiej w Lublinie. Był honorowym prezesem Komunalnej Kasy Oszczędności w Lublinie oraz pełnił funkcję prezesa Rady Opiekuńczej Prywatnego Męskiego Gimnazjum im Vetterów, którego właścicielem było lubelskie Zgromadzenie Kupców i Przemysłowców. Za pracę społeczną otrzymał różne odznaczenia: Krzyż Zasługi, Listy Uznania oraz specjalne podziękowanie za długoletnie bezinteresowne radcostwo w Izbie Przemysłowo-Handlowej.



Wojna położyła kres dalszej działalności firmy, budynek w którym się mieściła został całkowicie zburzony przez bomby niemieckie 9 września 1939 r.

Autorka jest córką Józefa Zubrzyckiego i Heleny Natalii ze Skubniewskich.